Poznań 1956 – PAMIĘTAMY…

Słowem wstępu z prasy, w: ***itd., Tygodnik Studencki nr 25 (1074) z 21 czerwca 1981 – Poznań czerwiec 1956***":

„...Pierwsze strzały do tłumu padły między 10.40 a 10.45. Potwierdza to relacja Doktora Y (nie chciał podawać swojego nazwiska) młodego chirurga ze szpitala Strusia..."

„...Koło południa przyjechały dwa czołgi z golęcińskiej szkoły pancernej. Z włazu pierwszego wychyla się oficer. Ludzie otoczyli czołg, uśmiechają się i wołają: Chodźcie walczyć za nasze krzywdy! Czołg numer 945, który zajmują cywile zjeżdża w stronę UB, ustawia się na wprost wejścia i odpala z armaty..."

„...Żołnierze zeskoczyli z ciężarówek, przedarli się przez tłum i ustawili przed budynkiem UB. Po paru minutach tą samą drogą wrócili. Co się stało? Jedna z wersji głosi, że część żołnierzy odmówiła strzelania do demonstrantów. Niektórzy pozwolili się rozbroić. Młody chłopak wyrwał żołnierzowi karabin i cieszył się jak dziecko, które może sobie postrzelać..."

„...Po osiemnastej ustawały walki, ale salowa Aleksandra K. nadal zbierała rannych. Zawołano ją do dyspozytorni UB. Ujrzała siedzącego na krześle chłopca. Był przytroczony paskiem do oparcia, a ponieważ przechylał się podparto go pompką do roweru. Chwyciła dłoń, była sztywna i zimna. Powiedziano jej, że chłopaka zastrzelił snajper z dachu Ubezpieczalni Społecznej i polecono odnieść zwłoki do szpitala Raszei. K. wezwała ludzi z noszami..."

Gazeta "itd., Tygodnik Studencki" ze zbiorów prywatnych Łukasza Guldona z Archiwum Państwowego w Kielcach.